

GŁOSY CZYTELNIKÓW

W sprawie nawierzchni ulicznej w Wilnie

Sprawa bruków stała się w Wilnie obecnie bardzo aktualną. Od dłuższego już czasu zagadnienie odpowiedniej nawierzchni dla ulic miejskich jest jedną z główniejszych trosk Magistratu: jest to zagadnienie niejednokrotnie skomplikowane i zależne od bardzo wielu najrozmaitszych współczynników. Istnieje tak znaczna ilość typów nawierzchni ulicznych o tak różnorodnych zaletach i wadach, że — doprawdy — jest nam ciężko się zastanowić, tembardziej, że nawierzchnia ulic w dużym mieście ze względu na ciężki i intensywny ruch wjazdu odpowiadającemu bardzo wielu wymaganiom netykto natury technicznej, czy ekonomicznej, lecz również higienicznej i nawet estetycznej. Jedno jest ostatecznie postanowione i nikt chyba temu nie zaprzeczy, że obecnie nieszczęsne „kocie tyny” winny zniknąć przynajmniej z głównych ulic miasta i ustąpić miejsce nawierzchni gładziej, dogodniejszej i więcej nowoczesnej. Ale jakiej? Jako drogowiec i winjanin, któremu szczególnie leży na sercu sprawy drogowej m. Wilna, pozwalam sobie zabrać w tej kwestii głos. Przedewszystkiem muszę zaznaczyć, że w zupełności podzielam poglądy na tę sprawę p. St. Wankowicza, wyrażone w artykule jego umieszczonym w Nr. 15 „Słowa” z dnia 20-I 1923 r.; chciałbym tylko dodać do ten temat jeszcze kilka uwag.

Podobno przez czynnik miarodajny brano się pod uwagę przedewszystkiem trzy rodzaje nawierzchni: kostka drewniana, asfalt i kostka kamienna i z spośród tych trzech nawierzchni należy dokonać wyboru. Otóż, moim zdaniem, należy w pierwszym rzędzie usunąć z pod rozważań bruk z kostki drewnianej, a to dlatego, że pomimo pewnych bezspornych jego zalet, jak naprzekład, cisność i elastyczność, posiada on wiec le zasady wad, a mianowicie: 1) jest nietrwały, a co za tem idzie i nieekonomiczny, bo jak wiadomo, wartość ekonomiczną bruku należy nie tylko do kosztów inwestycyjnych, lecz również do kosztów utrzymania jego i czasu trwania; kostka drewniana, wykonana nawet z najlepszej sosny miejsce wej może potracić przy ruchu wielkomiej-skim nie więcej, niż 4 — 5 lat; w takich warunkach nawet impregnowanie nie może pomóc, gdyż kostka szybko zużywa się skutkiem silnego ruchu, niż niszczące skutkiem gnijania; a przecież nie jesteśmy w stanie sproszkować dużo trwałszą, czerwona szwedzka kosa, względnie australijską, jak to czynią, naprzykład Anglicy; 2) bruk z kostki drewnianej jest niehigieniczny, gdyż wskutek łatwej nasiąkliwości, tworzą się w nim rozmaite procesy gnijne i charbotworcze; okoliczność ta może bardzo ujemnie wpłynąć na zdrowotność miasta; 3) jest słabiej i dlatego bardzo niebezpieczny, szczególnie przy ruchu mieszczym i na ulicach o znacznym spadku podłużnym, a ulic takich w Wilnie jest dość dużo; 4) kostka drewniana posiada skłonność do pęcznienia, wskutek czego bardzo często tworzą się na jezdni nierówności; walka z takim pęcznieniem jest bardzo przykra i uciążliwa.

Jednym z argumentów, przemawiających za stosowaniem bruku z kostki drewnianej w naszych warunkach jest możliwość zwiększenia zbytu na drzewo i ożywienia miejscowego przemysłu leśnego; jednak zapożyczenie drzewianego jest stosunkowo nieznaczne (około 1000 metrów, na jeden kilometr przy szerokości jezdni 10 metrów) i wartość drzewa stanowi tylko nieduży procent całkowitego kosztu gotowej nawierzchni, wraz z podłożem, robotami ziemnymi i t.p.; wobec tego moim zdaniem, wykonanie w Wilnie nawierzchni z kostki drewnianej tylko w bardzo nieznacznym stopniu wpłynęłoby na ożywienie handlu drzewem.

Po odpadnięciu więc bruku z kostki drewnianej, pozostają do wyboru tylko asfalt i kostka kamienna. Później nawet porównanie tych dwóch nawierzchni, wypada stanowczo na niekorzyść asfaltu, a to z następujących powodów: 1) nawierzchnie asfaltowe są znajdujące się dotychczas w stadium eksperymentu i, chociaż istnieją już setki najrozmaitszych patentów i sposobów wykonania tych nawierzchni, jednak dotychczas chemia drogowa nie wypowiedziała jeszcze w tej sprawie swego ostatecznego słowa; pozatem nie posiadamy jeszcze, nieśfety w kraju zupełnie odpowiednich na cele drogowe materiałów asfaltowych; następnie, roboty asfaltowe wymagają wielu skomplikowanych maszyn, wykwalifikowanego personelu i t.p.; wykonanie więc nawierzchni asfaltowej w takich warunkach byłoby bardzo ryzykowne i dla miasta mogłoby być próbą bardzo kosztowną; 2) nawierzchnia asfaltowa jest mniej trwała niż bruk z kost-

kamiennej i mniej ekonomiczna; 3) jest bardzo śliska; 4) niejednokrotnie utrudnia wykonanie wszelkich urządzeń na jezdni i pod jezdnią: rur wodociągowych i kanalizacyjnych, kabli elektrycznych, ewentualnych torów tramwajowych i t.p.

Najodpowiedniejszą wobec tego nawierzchnią w naszych warunkach jest bruk z kostki kamiennej. Bruk taki stosuje się w szerokiej zaresie w Warszawie, Lwowie i Krakowie, a co się tyczy zagranicy, to w Niemczech, naprzykład, ostatecznie zapadła nawet uchwała parlamentarna, według której przy wyborze nawierzchni drogowych należy oddawać pierwszeństwo brukom z kostki kamienniej w porównaniu z innymi nowoczesnymi nawierzchniami. Prawda, że bruk z kostki kamienniej, jest jedną z najdroższych nawierzchni, koszt jednak jego można znacznie zmniejszyć. Przedewszystkiem zaznaczam, że mówiąc o bruku z kostki kamienniej mam na myśli drobną kostkę tak zwaną mozaikową, a nie normalną dużą; drobna kostka jest znacznie tańsza od dużej i chociaż jest od niej mniej trwała, ale więcej dogodną i więcej nadającą się na nawierzchnie uliczne.

Następnie kostka niekoniecznie powinna być dokładnie wygładzona za pomocą meśli i tworzyć zupełnie prawidłową figurę geometryczną, lecz wystarczy w zupełności obróbka jej zapomocą młotka; taka kostka jest znacznie tańsza i w praktyce nie ustępuje kostce wyborowej. Wreszcie niemożliwe potrzeby układają kostkę na specjalnej płycie betonowej, jako podłożu, co znacznie podraża budowę, a można wykorzystywać w tym celu stary bruk, oczywiście odpowiednio wyrównany do wymaganego profilu; bruk ten zresztą można zerwać, ułożyć na sposób dolnego podkładu w szosie systemu „Tresaguet”, zakładować szabram, otrzymamy z obróbki kostki i zawałować; wykonane w ten sposób podłoża przykrzy kilkunantymetrową warstwą żwiru i na tem układają kostkę.

Co się tyczy dostarczenia samej kostki, to możliwe są trzy ewentualności: 1) można zakupić gotową kostkę, najlepiej bazaltową, ab granitową w kamieniołomach wolińskich; gotowa kostka jednak wskutek niedostatek organizacji przemysłu kamieniołomowego w Polsce jest bardzo droga i wobec tego ta ewentualność nie jest wskazana; 2) zakupić w kamieniołomach kamieniamy i kostkę wyrabiać na miejscu robot; taka kostka kalkulowałaby się znacznie taniej, a pozostały do obróbki szaber mógłby być użyty częściowo na zaklinowanie podłoża, a częściowo na budowę jakiegokolwiek odcinka szosy pod Wilnem i 3) wypróbować, czy nie dałoby się wyrobic kostkę ze znajdujących się na miejscu kamienia polnego, narzutowego; należy jednak zaznaczyć, że jest to dość wątpliwe i ryzykowne, gdyż kamień polny zwykle bywa niejednorodny i niejednako trwały, a ta okoliczność bardzo ujemnie wpływa na trwałość nawierzchni.

Przy zachowaniu wymienionych wyżej warunków, koszt nawierzchni z kostki kamienniej nie wypadnie zbyt wysoki. Należy jeszcze przytem podkreślić te okoliczności, że budowa bruku z kostki kamienniej posiada największą pojemność pracy w porównaniu z innymi nawierzchniami, gdyż wymaga najmniejszej ręki robotniczej, a jest to obecnie bardzo ważne ze względu na bezrobocie. Oprócz tego, wszystkie materiały do budowy bruku z kostki kamienniej znajdują się w kraju, czego nie można, niestety, powiedzieć o nawierzchni asfaltowej, aby nie być posądzonym o jednostronność. Zaznaczam, że bruk z kostki kamienniej posiada również i wady, a mianowicie: hałaśliwość i zbyt dużą sztywność, która jest przyczyną drgań budynków w czasie przejazdu ciężkich pojazdów. Wady te jednak, a szczególnie ta ostatnia, która, moim zdaniem, nie posiada praktycznego znaczenia, są tak mało znaczące, że można śmiało przejść nad nimi do porządku dziennego.

Na zakończenie chciałbym nadmienić, że wykonanie w najbliższej przyszłości nawierzchni ulic z kostki kamienniej, weale nie wyklucza wyasfaltowania tych ulic w czasach późniejszych. Po 20 — 30 latach, kiedy kostka już się częściowo zużyje i jeżeli winilniane koniecznie zechcą nać ulice asfaltowe, można będzie z powodzeniem pokryć kostkę kamienną tak zwanym pokrowcem asfaltowym. Sposób — taki stosuje się, naprzykład, obecnie w Wiedniu, jest niedrogi i daje zupełnie dobre rezultaty. Ale narazie uważam, że tylko kamień jest najlepszym i najtrwałszym materiałem na nasze drogi i ulice.

inż. K. Liksza.

STRASZLIWA ŚMIERĆ CZEKA 60 LUDZI

BEZNADZIEJNE POSZUKIWANIA „M 2“

LONDYN, PAT. — Szanse uratowania łodzi podwodnej „M 2“ stale się zmniejszają. Poszukiwania trwały całą noc i nie dały żadnego rezultatu.

LONDYN, PAT. — Przy poszukiwaniach zaginionej łodzi podwodnej „M 2“ natrafiono na jakiś ciężki i wielki przedmiot, który być może jest kadłubem łodzi. Jak stwierdzono obecnie, załoga „M 2“ składa się z 7 oficerów i 53 marynarzy.

LONDYN, PAT. — Dotychczas nie zdołano definitely ustalić miejsca zatonienia łodzi podwodnej „M 2“. 25 bm. około południa jeden z torpedow-

ców, czyniących poszukiwania, natrafił na ślady oliwy na powierzchni morza. Wobec powyższego skoncentrowano poszukiwania dokoła tego miejsca. W admiralacji istnieje w związku z tem pewna nadzieja, że możliwe jest, iż za łoga łodzi znajduje się jeszcze przy życiu. Wiele dzienników wskazuje na to, że może śmierć 57 osób, które zginęły na dnie morza w łodzi podwodnej, poruszy sumienie tych, co zasiadają będą w Genewie na konferencji rozbrojeniowej, w kierunku urzeczywistnienia najważniejszego zadania konferencji, a mianowicie zniesienia łodzi podwodnej jako jednostki bojowej.

Dyscyplina wojenna we Włoszech

RZYM, PAT. — Dziennik urzędowy ogłasza ustawę o dyscyplinie powszechnej w czasie wojny. Ustawa ta przewiduje, że w razie mobilizacji wszyscy obywatele od lat

16 do 70 zarówno mężczyźni, jak i kobiety powołani są do obrony kraju. Przewidziane są jak najsurowsze kary na wypadek uchybień wykonania postanowień ustawy.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej

Późne zakończenie obrad Rady Miejskiej, które przeciągnęły się poza północ, uniemożliwiła nam zamieszczenie obszernego z nich sprawozdania. — Dzisiaj ograniczymy się do wrażeń ogólnych z obrad.

Porządek dzienny obejmował dużą litanję spraw, które uzupełnione trzema interpelacjami oraz czterema wnioskami nagłymi przyniosły Radzie pracowity wieczór.

Oświadczenie p. prezydenta miasta w sprawie praktyk „Arbonu“

Już przed posiedzeniem rozszły się w kuluarach pogłoski o mającym nastąpić oświadczeniu p. Prezydenta Polejewskiego w sprawie samowolnego i karygodnego wciągnięcia jego nazwiska na listę członków Rady T-wa Miejskich i Międzym. Komun. Autobusowych.

Pogłoski te wzbudziły nie małą sensację wśród radnych i dziennikarzy. Jakoż otwierając posiedzenie Rady p. Prezydent Polejewski zakomunikował, że zamierza złożyć oświadczenie. P. Prezydent prosił radnych o wybór przewodniczącego w jego zastępstwo.

Rada, pragnąc dać wyraz swemu do Głowy Miasta zaufaniu prosiła p. Prezydenta aby przewodnicztwa się nie zrzekał.

Ostatecznie Prezydent Polejewski odczytał oświadczenie. Zawierało ono, poza znanymi już z piąty szeregami tej jedynej w swoim rodzaju sprawy, w pełni świadectwo dające „Arbonowi“ jako jej aranzeroi, także i ten szczegół, że p. Prezydent zwrócił się w dn. 27 b. m. do Sądu Handlowego w Warszawie z żądaniem skreślenia jego nazwiska z listy osób wchodzących w skład władz T-wa Miejskich i t. d.

Oświadczenie przyjęte zostało do wiadomości a przemówienia radnych Federowicza i Czernichowa uwypukliły oburzenie z jakim Rada odniosła się do osobiwych praktyk Arbonu (tak będziemy nazywali to „Towarzystwo“

o długim i trudnym do spamiętania tytule).

Jeszcze „Arbon“.

I jeszcze raz w toku obrad wczorajszych miała możliwość Wil. Rada Miejska zaakcentować swoją opinię o dotychczasowej działalności Arbonu, bo oto wśród wniosków nagłych znalazł się taki, który wskazując na szereg niedomagań w nowej komunikacji miejskiej proponował wyłonienie specjalnej komisji w celu ustalenia o ile „Towarzystwo“ wywiązuje się ze swych, umową przewidzianych zobowiązań, spowodowania naprawy uchybień, względnie rozwiązanie umowy o monopolu komunikacyjnym.

Wszyscy mówcy, a było ich kilku, zgodnie wypowiadali zastrzeżenie pod adresem Arbonu i w rezultacie wobec tak wyjątkowo jednolitej opinii całej Rady wyłoniono jednogłośnie komisję w składzie radnych Spiro, Kubilusa, Sztąrowskiego, Zasztowa, Borowskiego i Rafesa, która w ciągu miesiąca ma przedstawić zebrane materiały Radzie.

Zaiste efektywne jest to „uznanie“, jakie zdobył sobie w ciągu 4 tygodni pracy „Arbon“.

Jeszcze jedna sensacja dnia — endecy popierają wniosek... Bundu.

Drugą sensacją przyniosły debaty nad wnioskiem nagłym Bundu w sprawie zaprzeczenia przeciw sprawcy wywanej w Sejmie nowej ustawie samorządowej.

Polityczny, demagogiczny i demonstracyjny wniosek zgłoszony przez Bund zyskał aprobatę radnego Federowicza występującego w imieniu Koła Chrz.-Narod. najbardziej oficjalnie, jak to można robić.

Jak Rada Ridą takiego zdarzenia nie było — stąd też i sensacja wielka. Endecy ręką w rękę z bundowcami. Zaiste tego jeszcze nie było. Trzeba to dobrze zapamiętać.



Stos odkupienia i ofiary.

ZWROT SKONFISKOWANYCH DÓBR PO Ś. P. GEN. HR. TYSZ-KIEWICZU.

Onegdaj zakończył się od sześciu lat trwający proces spadkobierców ś. p. gen. Tadeusza hr. Tyszkiewicza przeciwko skarbowi państwa. Przedmiot sporu 23.000 ha lasu w pow. wolkowskim, obejmuje trzy nadleśnictwa: Swisockie, Zamojskie i Oszczyckie i przedstawia wielomilionową wartość.

Dobra te były przez rząd rosyjski konfiskowane trzykrotnie, ostatecznie zaś i całkowicie w r. 1831, gen. hr. Tyszkiewicz był bowiem wówczas kierownikiem rządu tymczasowego na Litwie, gdzie razem z gen. Chłapowskim kierował powstaniem. Po upadku powstania hr. Tyszkiewicz musiał opuścić kraj i zamieszkał w Paryżu, gdzie zmarł w 1852 r.

Sprawa przeszła przez wszystkie instancje. Sąd Okręgowy i Apelacyjny przyznały dobrą spadkobiercom. Wczoraj Sąd Najwyższy orzeczenie to zatwierdził.

Należy to zaznaczyć, że spadkobiercami gen. Tyszkiewicza jest z jednej strony rodzina zmarłej córki hr. Tyszkiewicza, Łępickiej, z drugiej rodziny zmarłej drugiej córki Wodzińskiej.

W imieniu rodziny s. p. Łępickiej występowali adwokaci Szyzkowski i Rymowicz, w imieniu rodziny s. p. Wodzińskiej adw. Wł. Nadratowski.

LIST OTWARTY do akcjonariuszów Wileńskiego Banku Ziemskiego

Otrzymałmy z prośbą o zamieszczenie następujący list:

Jak wiadomo, panujący kryzys rolny doprowadził własność ziemską do katastrofalnej sytuacji finansowej, która grozi całkowitą zagładą stanu ziemiańskiego, w pierwszym rzędzie na Kresach Północno-Wschodnich.

Nieobliczalne szkody, któreby to pociągnęło za sobą pod względem państwowym, narodowym, gospodarczym i kulturalnym nakazuje społeczeństwu wytyczyć wszystkie siły dla uniknięcia takiej katastrofy.

Proponuję więc, byśmy my, Akcjonariusze Wileńskiego Banku Ziemskiego, na przyślim Walnem Zebraniu w 1932 r. postanowili dewidencje za ubiegły rok nie wydłajać, przeznaczoną zaś na ten cel całość lub część zysków Banku obrócić na stworzenie funduszu ratowniczego polskiej własności ziemskiej, na Kresach połozonej.

Uważam, iż dysponować tym funduszem mogłoby już istniejące Komitety Ratunkowe

WIRZE STOLIC

JAK NABIERAJĄ

Sprzykrzyło się czytać, że przyjechał do Warszawy jakiś stołecznik, że spotkał usłużnych ludzi co mu zaprowontowały kupno autentycznych carskich brylantów, że aradowany nabył je za 500 czy 400 zł. i dopiero u jubilera dowiedział się, że to ordynarne szkiełka. Niema tygodnia, by nie powtórzyła się podobna historia — upór ludzi z prowincji jest niezwykły: nie czytają gazet!

Ale ostatnio prowincjonalny matol nabrał warszawianki. Na Nalewkach i Muranowie rozdawano takie ulotki:

Mistrz ortopedji, dyplomowany chirurg, wielokrotnie uwieczniony doktor, niejrównowany medyk, król Eskulapij, przybył z Tarnopola, celem wyprostowania krzywych nóg wszystkim, co tego potrzebują. Leczenie czterema metodami stosownie do zamożności. Gwarancja zapewniona. Tysiące listów dziękczynnych. Obejrzyj swe nogi i — korzystaj z okazji. Kalmen Szmul Gejer, Nowolipie 14.

Wydział Zdrowia po miesięcznej debacie postanowił sprawdzić kwalifikacje króla Eskulapij. Kalmen Szmul przyjął delegata wydziału uprzejmie, przedstawił kilkanaście świadectw z tak znanych ośrodków wiedzy medycznej jak: Rzeszów, Złoczów, Kofomyja, Brody, Husiatyn — gdzie ponoć dokonywał cudów, zgodził się również — po solarnej obietnicy dochowania sekretu — wyjawic swój system leczenia. Otóż wyprostowuje on nogi na zimno, na gorąco, metodą skombinowaną i homeopatyczną. Za tysiąc złotych stosuje wszystkie cztery metody naraz i w tydzień pacjentka może iść zakasaować Marlenę Dietrich, za 250 stosuje tylko jedną i wtedy kuracja trwa około dwóch miesięcy. Ale skutek jest zawsze doskonały.

Kazano cudotwórcy z Tarnopola się wynosić. Wielki lament podniosły pacjenci, których spora ilość zdołał zwerbować. Powpłacyli aconta i choć żadnej nie się nie wyprostowało — ufali ślepo w dobry rezultat. Nie czekając rozstrzygnięcia władz mistrz ortopedji zwiął. Niech będzie, że choć raz prowincjał nabrał stołeczniaków. Kp

prze Związków Ziemian.

Tego rodzaju ofiary nakazuje nam nie tylko interes publiczny, ale również dobrze zrozumiały interes Banku, a ten samem i nasz własny, jako Akcjonariuszów.

Niechże nikt z nas niema w przyszłości do zarzucenia, iż w tak tragicznej dla wielu naszych współbraci chwili, nie pospieszył z pomocą!

Władysław Brochocki.

Mały Możejków, p-ta Skrzywice k.-L.

„STER“

Poprzedzone z jednej strony przyjacielską reklamą, z drugiej — gwałtownym i brutalnym atakiem na redaktora ze strony Katolickiej Agencji Prasowej, która zarzucała mu zwalczanie wiary chrześcijańskiej, narzeszcie się ukazało w Wilnie czasopismo dla młodzieży szkolnej, „Ster“ — pod redakcją p. wizytatora Jerzego Ostrowskiego.

Ukazanie się wileńskiego „Steru“ niewiele wyprzedziło zjawienie się podobnego czasopisma w Warszawie p. t. „Kuznia Młodych“.

Mamy więc dwa nowe czasopisma mające ten sam program, lecz w sposób odmienny dążące do jego wykonania. Jest możliwość porównania, a więc i konieczność zastanowienia się, gdyż chodzi tu o naszą młodzież.

Wilno może się wykazać znaczną ilością pisemek szkolnych, z których żadne nie miało długiego żywota.

„Na ławie szkolnej“, „Czartoriusianka“, „Klasowid“, „Echo licealne“, „Via“, „Matura“ i wiele, wiele innych, które powstawały, zawiadzając wysiłkom samej młodzieży, wkrótce padały, gdy redaktor i współpracownicy zbliżali się do matury lub tracili opiekuna i kierownika z grona profesorskiego.

Były to pisemka prawie wyłącznie literackie i ściśle szkolne. Rzadko poruszano w nich zagadnienia szersze, je szcze rzadziej wychodziło poza granice samej własnej szkoły... Dopiero w ostat-

nych czasach dwa pisemka szkolne na brały większego rozmachu: „Nasze echo“ zjednoczyło młodzież, kształtującą się we wszystkich seminarjach w Wilnie i Trokach, „Rzeczpospolita szkolna“ wyznaczyła sobie rolę międzyuczelnianego organu wileńskiego.

Ta „Rzeczpospolita“, która powstała na terenie gimn. im. A. Mickiewicza, powoli, borykając się z różnymi przeszkodami, zaczęła wychodzić na szerszą drogę.

Słabą stroną „Rzeczpospolitej“ była jej literackość, która doprowadziła do całkiem niepotrzebnej, bo jałowej wzajemnej krytyki młodych literatów w mundurkach.

„Rzeczpospolita, nie mająca twardej ręki doświadczonego redaktora, nie zjednoczyła wszystkich szkół wileńskich, choć wykresala niejedną ciekawą iskiere i z młodych serc i dusz i dlatego zasługiwała na większą uwagę.

Zapowiedź ukazania się „Steru“, pisma nietylne międzyuczelnianego, le ponadszkolnego zmusza do zastanowienia się, jak powinno wyglądać pismo dla młodzieży szkolnej: jaki ma być jego program i skład współpracowników.

Co do współpracowników, wszystkie dotychczasowe pisemka szkolne posługiwały się wyłącznie talentami uczniowskimi, natomiast pisma, przeznaczone dla szerszych mas młodzieży, np. „Iskry“, udzielać głosu samej młodzieży, miały do stałej pracy

tylko wypróbowane pióra doświadczonych literatów i pedagogów.

I jedno i drugie rozwiązanie sprawy miało swe słabe strony: w pierwszym wypadku, pozbawione fachowego kierownictwa i wyrobionych współpracowników, pismo było bardzo chwytliwe i nierówne, w drugim mogło nieraz odstraszać młodego czytelnika swym dydaktyzmem, — „kazaniami“.

Rzecz jest znana, iż najtrudniej jest przemówić do młodego czytelnika, który jednego nie wybaczy i nie znieśnie: blagi i pozy.

Dlatego też z niecierpliwością oczekiwano ukazania się „Steru“ który kierować miał p. Jerzy Ostrowski, wybitny literat, uważany przez wielu za również wybitnego pedagoga.

I oto ukazał się wreszcie „Ster“... Pismo zostało potraktowane przez p. Ostrowskiego w sposób oryginalny. Przedewszystkiem, nie znajdujemy w nim głosów samej młodzieży, nie znajdujemy również i jakichś wyrobionych piór. Współpracownikami są, o ile można się zorientować, studenci lub najmłodszy absolwenci U.S.B.

To sprawa, iż „Ster“ odrzucał obciążony wadami dwóch dotychczasowych rodzajów pism szkolnych: ma nierówną i naogół słabą, często rozpacznie słabą treść, z drugiej zaś strony — zawiera przykre klepanie młodzieży po ramieniu, lub niedożone nadszkakiwanie, legitymując się swoją „młodością“.

Co za kompletnie wprawia w zdumienie, że w

mienie, ze względu na osobę redaktora, to — mocno szwankująca forma literacka pisma.

We wstępie od redakcji czytamy np. takie zdanie o „Sterze“:

„Ster“ jest dla nas symbolem naszych czasów, symbolem zwycięstwa i panowania człowieka nad przyrodą; materia, zapomocą którego(?) kieruje on (?) wielkimi maszynami małym, ale pewnym skłinnym obrotem ręki...“

Co to właściwie ma znaczyć? „Ster“ (czasopismo) jest symbolem, zapomocą którego kieruje on („Ster“?) wielkimi maszynami małym obrotem ręki...“

Iść do młodzieży polskiej z taką polszczyzną doprawdy nie wypada! W szkole za taki styl dają dwójki!

„Ster“ ma następujące działy: Polityka, Ludzie i fakty, Morze, Literatura i Sztuka, Technika i przyroda, Rado, Krajoznawstwo, Wychowanie fizyczne, Życie młodzieży, Harcerstwo, Poradnia zawodowa, To i owo.

Działy te są potraktowane bardzo nierówno, niektóre zaś wywołują szczerze zdziwienie.

W „Polityce“ znajdujemy artykuł p. t. „Mandżurja a my“, zdradzający niesłychaną naiwność autora w dziedzinie zagadnień politycznych.

Wyjaśnienie przyczyn wojny rosyjsko - japońskiej zakrawa na kiepski żart.

Komu jest potrzebna publicystyka na takim poziomie?

I tu chciałoby się wskazać na warszawską „Kuznię młodych“, pięknie

czasopismo, wydawane przez samą młodzież. Znajdujemy i tam artykuł „polityczny“ p. t. „Młodzież szkolna a klasa bezrobotna“, — lecz jakże mocno, bezpretensjonalnie i szlachetnie ujęty!... Tak trzeba pisać, będąc młodym i chcąc przemówić do młodych!

W „Życiu społecznym“ czytamy o pierwszym Kongresie akad. młodzieży państw. „Kongres rozpoczął się na bożenstwie... W prezydium zasiadł... Referat wygłosił... Młodzież poczęła wznosić okrzyki...“ I ta tandetna reporterska notatka ma zaciekać młodzież szkolną?

W „Ludziach i faktach“ znajdujemy odezwę do JE. Ks. Biskupa W. Bandurskiego, pisaną z urzędowym patosem i dwie wzmianki „dydaktyczne“ o ludzich ofiarnych, naturalnie — Polakach!

W „Morzu“ tajemniczy S. J. wykazujący zaciecie nieuleczalnego grafomana, podaje wybitnie nieinteligentnie ujęte wzmianki o jakiejś podróży akademików wileńskich do Paryża.

Tenże młodzieniec wystąpił w dziele „Literatury i sztuki“ z artykułem p. t. „Co czytać?“

Zagadnienie niesłychanie ważne! Nasza młodzież bezwarunkowo potrzebuje pewnego przewodnika literackiego, potrzebuje zachęty do czytania i ułatwienia w znalezieniu dobrej książki!

Cóż radzi jej S. J.? Nic! Oto daje artykuł, zawierający 150 wierszy, z

czego 100 wierszy przypada na wstęp. Na pięćdziesięciu zaś pozostałych wierszach „rozprawia się“ z literaturą angielską, amerykańską, francuską, niemiecką, skandynawską i przedwojenną rosyjską.

Oto jak młodociany autor (bo chyba tylko młodym wiekiem można to tłumaczyć!) mówi o literaturze francuskiej:

W przeciwieństwie do anglosaskiej, beletrystyka francuska jest mniej ciekawa dla zagranicznego odbiorcy. (Dlaczego?) Naturalnie pisarze tacy, jak France, Romajin Poland, Lotti, Benoit, nadają się na „eksport“. Jednak pod względem zainteresowania, jakie wzbudzają, stoją niżej od Anglików.

Cóż to za inteligentne kryteria literackie!

„Nadają się na eksport...“ Wzbudzają zainteresowanie...“

W ten nonszalanko-blagierski sposób zalatwia się p. S. J. z całą literaturą europejską, cytując bez komentarzy przygodne nazwiska szereg pisarzy i wcale nie odpowiadając na pytanie, zawarte w tytule artykułu. Na zakończenie zaś nieoczekiwanie stwierdza, że bolszewicy posiadają szereg zdolnych autorów, o których man on opowiedzieć w następnym numerze.

I to jest niedobrze. Literatura całego świata zmieściła się w 50 polskich wierszach, dla piśmiennictwa bolszewickiego zostaje zarezerwowany cały feljeton!

Ale gdzież w „Sterze“ jest życie

W jaki sposób możesz obdarzyć swe dziecko najpraktyczniejszym upominkiem, a sobie najpewniej odłożyć kapitał?

Nabywając w

P. K. O.

KSIAŻECZKĘ OSZCZĘDNOŚCIOWĄ lub DOWÓD OSZCZĘDNOŚCIOWY

Na książeczkę oszczędnościową zwyczajną P. K. O. przyjmujemy wkłady już od jednego złotego począwszy. Na książeczkę premijową, składając miesięcznie po 8 złotych, można wygrać

1000 złotych

przy kwartalnych losowaniach tych książeczek.

DOWODY OSZCZĘDNOŚCIOWE

można nabywać w P. K. O. i jej Oddziałach w odcinkach po 20, 50 i 100 złotych za jednorazową wpłatą. Po latach 10-ciu wartość tych dowodów podwaja się i wynosi 40, 100 i 200 złotych, które płatne są na każde żądanie. Dowody oszczędnościowe można w każdej chwili zamienić na gotówkę w P. K. O. i jej Oddziałach, otrzymując wpłacone pieniądze wraz z narosłymi odsetkami.

Jeżeli chcesz mieć ulokowaną gotówkę bezpiecznie i dysponować nią w sposób łatwy i praktyczny, pamiętaj o udogodnieniach **POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI.**

CENTRALA: Warszawa, Jasna 9.

ODDZIAŁY: Katowice, Kraków, Poznań, Łódź, Lwów, Wilno

PACZKI DO ROSJI JAKIE ARTYKUŁY MOŻNA WYSYLAĆ

Jak się dowiadujemy, następujące paczki można wysłać do Sowietów, od 1.1.1932 r. Owoców i jagód do 5 kg., jagody i owoce w occie lub oliwie prócz hermetycznie pakowanych pudełek — 2 skrzyneczki z każdego gatunku, razem do 5 kg., grzyby — 5 kg., kopru — 5 kg., palonej i mielonej kawy — 2 kg., kakao 1 kg., mielonej cyklozji — 2 kg., miodu pszczołowego, syropu, kartofli i rafinowany syrop, sódów, ekstrakt, cukier winogronowy — 5 kg., wyroby cukierskie, ciasteczka, keksy, nasłone, kondensowane, konserwowane mleko i śmietana — 5 kg. Konserwy, pudełka hermetycznie zamknięte, mięso, owoce, paszety po 2 skrzyneczki razem — 5 kg. Ryby i jkry — 5 kg. Makaron włoski — 5 kg. Mięsa — 5 kg. Ekstrakty mięsne — 5 kg. Ser, margaryna — 5 kg. Soli stołowej — 5 kg. Mineralne wody — 5 kg. Octu toaletowego — 5 kg. Ciepły tytoń i produkty jego — 1 kg. Tran rybi — 2 kg. Fajansowe, porcelanowe i szklane przedmioty — 5 kg., kosmetyki, perfumy po 1 sztuce z każdego gatunku razem nie więcej niż 1 kg. Lekarska zaznaczona w receptycie — 1 kg. Złote, srebrne i platynowe wyroby do 100 gr. Oesterka do złotych — 2 tuziny. Brzytwy i maszyny do strzyżenia po 1 sztuce. Optyczne i medyczne instrumenty dla chorych, protezy, sztuczne oczy, aparaty dla głuchych itd. według recepty lekarza lub szpitala — jedną kolekcję. Okulary lub binokle po 1 parze. Książki, obrazy, karty widokowe, nuty i inne artykuły prócz żurnali mąd po 2 egzemplarze z każdego numeru. Bielizna, powleczenie, białej na trykotowa po 1 komplet, tak samo serwetki z serwetkami i obrusy po 1 komplet. Jedno gotowe ubranie. Kapelusze i czapki — 2 sztuki. Buty — 1 para. Galanterie i taletowe wyroby jak grzebienie, szczeretki, popielniczki, papierosnice itd. po 1 sztuce z każdego gatunku. Zabawki dziecięce — 2 sztuki lub 2 komplety. Pończochy, pończoski — po 1 parze. Portmonek i portfele bez zamków po 1 sztuce. Rękawiczki — 3 pary. Przyrządy kreślarskie, malarskie i kancelaryjne po 1 sztuce.

Normy te są dla 1 adresata na czas do 1 stycznia 1933 r. niezależnie od ilości paczek, wraca się uwagę wysyłającym, że waga paczek wraz z opakowaniem nie może przekroczyć podanej powyżej normy, w przeciwnym bądź razie naraża to odbiorcę na duże koszty i konfiskatę paczek.



Holas Prawa słauha Bielorusa Nr. 2. Młody organ niezależnej białoruskiej cerkiewno-społecznej myśli zawiera ciekawą treść. Przedewszystkiem rewelacyjnego historycznego odkrycia dokonano anonimowym autor, który stwierdził, iż Unia kościelna została dokonana zapomocą intryg i gwałtów idących z góry, natomiast likwidacja była dziełem szerokiego mas, które pociągnęły za sobą hierarchię Kościoła. Gdyby autor zechciał przeżyć wspomnienia Sienkowskiej i Łużyńskiego, dowiedziałby się o likwidacji Unii czegoś zgola innego! Gdyby zaś poszerzył w archiwach, miałby obraz całkiem dokładny.

Drugą ciekawą sprawą, poruszaną w piśmie, jest nominacja awanturniczego duchownego prawosławnego A. Kowsza, wikariuszem cerkwi św. Mikołaja w Wilnie.

Znany ze swych burzliwych przegód, którym się interesowała prokuratura, X. A. Kowisz wywołał ostre protesty wszystkich parafian, którzy w dwu językach (A. Kowisz jest Białorusinem), a więc po rosyjsku i po białorusku szpetnie przemówili pod adresem synnogo „działacza“.

W liście rosyjskim czytamy m. in.: „Uważamy księdza za pastera niegodnego, od którego nie przyjmujemy ani św. Sakramentów, ani błogosławieństwa i w którym nawet obcowanie w modlitwie uważamy za niedozwolone“.

Parafianie białoruscy, stwierdzając, iż A. Kowisz swem postępowaniem hańbi godność kapłana, zaznaczają, że z nadzwyczajnym oburzeniem dowiedzieli się o jego nominacji do cerkwi św. Mikołaja.

Swoją drogą, pomysł mianowania do jednej z najstarszych i znakomitszych cerkwi wileńskich kapłana, zbyt dobrze, ale nie za bardzo zaszczytnie, w Wilnie znanego, — jest dość oryginalny.

KTO SZYBKO DAJE, TEN DWA RAZY DAJE — GŁÓD I NĘDZA NIE CZEKĄ!

Konto P.K.O. nr. 82104.

młodzieży szkolnej, dla której się przeznacza pismo?

W dziale „Krajoznawstwo“ intrygująca, bo nie mówiąca wzmianka o szkolnych kółkach krajoznawczych w Wilnie. Kończy się ta ciekawa wzmianka takowymi słowami:

Ktoby z czytelników „Steru“ chciał się dowiedzieć więcej o naszych oracach i zamiarach, zechce napisać do redakcji, szybko odpowiemy.

Chcemy, chcemy! Ale czyż bez specjalnych prób młodzi krajoznawcy nie chcą nic mówić?

W „Życiu szkolnym“... nareszcie!... znajdujemy większy artykuł o szkole... E. Demolins'a „L'Ecole de Rocher“ jest notatką o polskiej szkole w Ameryce, otem, że gimn. w Dzinie ma własną elektrownię, że w Sem. nauucz. żeńskim w Wilnie została otwarta świetlica.

Gdzież jest właściwe życie szkolne wileńskie?

W Wilnie, sądząc że „Steru“, nie ma tego życia, jest natomiast na prowincji. W Stonimie w gimn. im. Kościuski młodzież zorganizowała Kółko przyrodnicze, w Nowogródka zaś... Proszę posłuchać!..

W gimn. im. A. Mickiewicza w Nowogródku odbyła się niedawno b. ciekawa dyskusja na kółku historycznym, na temat naszych stosunków politycznych i gospodarczych z Francją. Prawie wszyscy mówcy, którzy w tej materji zabierali głos, stwierdzali nieszczęście uczuć Francji w stosunku do Polski i nikt nie korzysta, jakże Polska z tego szjuszu wnioski. Argumenty, jatkami operowali referen-

cy, były na tyle poważne i rzeczowe, że p. profesorowi, który chciał uradować honor Francji i obronić idee polsko-francuskiej przyjaźni, udało się to z niemałą trudnością.

Ta—a—a—... Ciekawe odbywają się dyskusje w naszych szkołach pod kierunkiem panów profesorów...

„Ster“ robi przykre wrażenie szczególnie w porównaniu z pełną młodzieńczego rozmachu „Kuznią młodych“, zawierająca cprawda rzeczy niedojrzałe (recenzja z wystawy Szukalszczyków), ale ujmująca wielką energią, błyskami prawdziwych talentów i świeżą, gotową do walki myślą.

Nie dotrzymuje kroku „Ster“ nawet skromnej „Rzeczypospolitej szkolnej“, której można było wróżyć piękną przyszłość, — a godząc w istnienie wszystkich szkolnych pism w okręgu, nie wykazuje narażenie dość siły, aby je zastąpić.

„Ster“ w obecnym stanie jest kiepską gazetą, zrobioną przez całkiem przygodnych dziennikarzy. Aby stał się żywym pismem wileńskiej młodzieży, należałoby pożegnać się z niektórymi współpracownikami, dopuścić do głosu młodzież, no i dać choć mi kroskopią dozę Wilna, jego dziejów, jego tradycji, jego myśli i serca...

W pierwszym numerze „Steru“ Wilno zaznacza się tylko na okładce w ogłoszeniach wyłącznie żydowskich szkół średnich...

Tego jest trochę za mało.

W. Ch.

KRONIKA

wileńska

PIĄTEK
Dzień 29
Franciszka
jutro
Martyna

Wschód słońca g. 7:41

Zachód słońca g. 16:35

sposzczenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.

Z dnia 28 stycznia 1932 roku.

Cisnienie średnie: 768.
Temperatura średnia +3.
Temperatura najwyższa: +3.
Temperatura najniższa: +2.
Opad w mm.: ślad.
Wiatr: zachodni.
Tendencja: spad., potem wzrost.
Uwagi: mglisto, zrana dżdżo.

URZĘDOWA

O szczegółowe informowanie w sądach, Ministerstwo nadesłało Sądowi i prokuraturze w Wilnie okólnik zalecający udzielenie na przyszłość najbardziej szczegółowych informacji stronom zainteresowanym w danej sprawie. Dotychczas w Sądach ograniczono się do lakonicznego podania paragrafu co tylko przyczyniało się do wytworzenia jeszcze większych trudności dla osób nieznających ustawodawstwa.

MIĘSKA

Wyjazd wice-prez. Czyż. Wczoraj wice-prez. Czyż odjechał do Warszawy, by poinformować m. in. odnośnie czynników państwowe o skandalu, jaki wynikł ostatnio z „Arbonem“.

Konferencja w sprawie jezdni. W środę odbyła się w magistracie zapowiadana konferencja w sprawie nowych jezdni w Wilnie. W konferencji wzięli udział: inżynier Hejne, nacz. wydziału drogowego magistratu Warszawy, członekowie Stow. Techników, Izby Przem.-Handlowej, dyrekcji Robót Publicznych, naczelnicy wydziałów magistratu i t. d.

Przewodniczył zebraniu p. prez. Fo lejewski.

Dłuższą dyskusję wywołał projekt wyłożenia jezdni kostką drzewną. Rzeczoznawca, inż. Hejne zasadniczo wystąpił przeciwko kostce, zastrzegając się, że opiera swą opinię na doświadczeniach poczynionych w stolicy. Inż. Hejne utrzymywał ponadto, że kostka drzewna jest zbyt kosztowna. Podobne stanowisko zajął wice-prezydent Czyż.

Z przebiegu konferencji sporządzono protokół, który posłuży za materiał przy decyzji magistratu w tej sprawie. Niewykluczone jest, że będzie zwołana druga podobna konferencja, w celu ściślejzego zebrania opinii.

Szpitalik dla dzieci gruźliczych. Przy szpitalu zakaznym urzędowo specjalny oddział dla dzieci chorych na gruźlicę.

Narazie oddział posiada 25 łóżek, lecz już w niedalekiej przyszłości, a mianowicie na wiosnę, będzie rozszerzony o dalsze 25 miejsc.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. W sobotę nadchodząca, tj. dn. 30 stycznia odbędzie się w siedzibie Tow. przy ul. Lelewela 8, o godz. 7 wiecz., 91-e zwykłe posiedzenie miesięczne członków T-wa, na którym P. Wacław Studnicki-Gizbert, dyrektor archiwum państwowego, wygłosi odczyt n. t. Karika z dziejów nauki. Wstęp wolny. Goście nader mile widziani.

Klub Włóczogów. W piątek, dnia 29 bm., z powodu żałoby wywołanej śmiercią i pogrzebem Świętej Pamięci Skarbnika Klubu Józefa Serafinowicza, zebranie Klubu Włóczogów Seniorów nie odbędzie się. O dacie zebrania będą specjalne powiadomienia.

Posiedzenie Sekcji Hst. Sztuki T.P.N. Dnia 29 stycznia 1932 r. o godzinie 8 wiecz. w sali Seminarjum Archeologicznej Kłasy, ul. Zamkowa 11, odbędzie się posiedzenie Sekcji Historji Sztuki i Wyzd. 1 Tow. Pow. Nauk, z nast. porządkiem dnia:

1) Odczytanie protokołu ost. pos. 2) Referat P. Baudouin de Courtenay — Uwagi nad freskami malowideł rzymsko-kampańskich. 3) Komunikaty przewodniczącego. 4) Wolne wnioski.

Odczyt antropologiczny. P. Aleksander Pozzo, współpracownik Goetheanum (Dornach, Szwajcaria), wygłosi w sobotę dn. 30 bm., o godz. 7 m. 30 wiecz. w Sali Domu Rosyjskiego (Mickiewicza 22) wykład na temat „Podstawowe zagadnienia do szych człowieka współczesnego“. Po wykładzie, wygłoszonym w języku rosyjskim, prelegent odpowie na ewentualne zapytania. Wstęp od 20 gr. do 1 zł.

Zarząd miejskiego Kola PCW w Wilnie zawiadamia, że w dniu 22 lutego r. b. o godz. 18 odbędzie się herbatka towarzyska u Ob. Prezesa Okręgu plk. Dobaczewskiego

Radio wileńskie

PIĄTEK, DNIA 29 STYCZNIA 1932 R.
11:58: Sygnał czasu. 14:10: Program dzienny. 14:15: Muzyka z płyt. 15:15: Komunikaty z Warszawy. 15:25: Odczyt dla młodzieży z Katowic. 15:45: Koncert dla młodzieży (płyty). 16:20: Odczyt z Warszawy. 16:40: Codzienny odcinek powieściowy. 16:50: Komun. Tow. Opiekę nad zwierzętami. 16:55: Lekcja angielskiego z Warszawy. 17:10: „Znakomity fizyk Albert Michelson i jego odkrycia“ — odczyt z Krakowa. 17:35: Koncert z Katowic. 18:50: Kom. LOPP-u. 19:00: „Bilans polityczny Litwy za rok 1931“. 19:15: „Przełąd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej“. 19:25: „O reformie szkolnej“ — odczyt z Warszawy. 19:45: Prasowy dziennik. 20:00: Pogadanka z Warszawy. 20:15: Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. 22:40: Komunikaty i muzyka taneczna z Warszawy. 23:00: „Jerzy i Ona“ — panna Inna przy telefonie.

(Kalwaryjska 4 m. 3). Wstęp i etc. członkom i sympatykom gratis.

POCZTOWA

Depesze mogą być nadawane przez telefon. Z Dyrekcji Poczty i Telegrafów dowiadujemy się, iż nadchodzące do doręczenia telegramy mogą być wydawane abonentom sieci telefonicznej jako adresatom za pomocą telefonu.

Za odfonowanie telegramu nie pobiera się żadnej opłaty dodatkowej, a oryginalny telegram, nadanego przez telefon, doręcza się następnie adresatowi pocztą, również bezpłatnie.

Na wyraźne żądanie adresata odfonowany telegram może być mu doręczony przez depeszerowego, lecz za opłatą taryfową w wysokości 50 gr.

Abonent, życzący by nadchodzące pod ich adresem telegramy przekazywane były im przez telefon, zechce zgłosić swe życzenie jak najrychlej w miejscowym urzędzie (agencji) pocztowo-telegraficznym.

RÓŻNE

Sekcja Strzelecka Klubu Sportowego Rodziny Wojskowej uruchomiła kurs strzelecki dla pań.

Wszelkie informacje udziela sekretariat Klubu Sportowego R. W. w poniedziałki i czwartki w godz. 17—19, ul. Mickiewicza Nr 13.

BALE I ZABAWY

W poniedziałek, dnia 1 lutego r. b. w lokalu Klubu Stowarzyszenia Techników (Wileńska 33) ma się odbyć doroczna Zabawa Taneczna Związku Sybiraków, z której 25 proc. czystego dochodu jest przeznaczona na cele Województwa Komitetu do walki z bezrobociem przy Federacji Polskich Związków Obronców Ojczyzny.

Początek o godz. 21.

Pozostałe zaproszenia otrzymała można w Sekretariacie Związku Sybiraków Okręgu Wileńskiego (ul. Arsenalska 4 m. 9), co dzień od 17 do 19 wieczór.

Przebojowa „Kawa — Bridge“. Największą atrakcją bieżącego karnawału będzie organizowana w dniu 2 lutego r. b. przez Wojewódzki Komitet do walki z bezrobociem „Kawa — Bridge“. Zmobilizowani zostali najlepsi artyści teatrów miejskich, którzy bezinteresownie, a z wielkim zapalem przygotowali na ten wieczór szereg niespodzianek dla publiczności w postaci chociażby nowych przebojów i „numerów“. Zabawa rozpocznie się o godz. 6 wiecz. i trwać będzie aż do... skutku. A skutkiem tej oryginalnie pomyślanej „Kawy“ ma być zdobycie środków finansowych na pomoc dla bezrobotnych. Z pewnością więc program i cel imprezy ściągają w tym dniu do górnej sali hotelu Georges'a tłumy publiczności.

Wstęp tylko 3 zł. za zaproszeniami, które zawsza otrzymać można w biurze komitetu (Magdalena 2, pokój 23). Na miejscu przyzywać będą dwie doborowe orkiestry, a obficie zaopatrzone i bieżąco tani bufet, będzie źródłem pokrzepienia dla gości, którzy nadawali swoje cenne siły w taniec lub przy brzdę!

Staraniem Komitetu Rodzicielskiego Szkoły Powszechnej Nr 13 im. T. Kościuszki w Wilnie w dniu 30 stycznia 1932 r. odbędzie się przy zdźwiękach orkiestry wojskowej wielka doroczna zabawa karnawałowa z udziałem niespodziankami w salach Ogniska Podoficerów Zawodowych Garnizonu Wileńskiego przy ul. Tatarskiej Nr 5. Początek za bawy o godzinie 20. Całkowity dochód przeznaczony jest na dożywianie i odzież dla biędnych dzieci tuł. szkoły.

Wstęp dla pań 1 zł., dla panów 1 zł. 50 gr. Bufet tani na miejscu obficie zaopatrzonej, strój dowolny.

„Czarna kawa“ w sobotę 30 b. m. — W salach kasyna garnizonowego przy ul. Mickiewicza 13, odbędzie się jutro, w sobotę, o godz. 21, „czarna kawa“, z której dochód przetraca się na rzecz Wojewódzkiego Komitetu do Sprawy Bezrobocia oraz na cele kulturalno-oświatowe Zw. Strzeleckiego. Zabawę tę urządza Wileński Towarzystwo Przyjaciół Zw. Strzeleckiego. Do tańca przyzywać będą dwie orkiestry wojskowe, zaś bufet będzie znakomicie zaopatrzonej. Wstęp 3 zł.

TEATR I MUZYKA

Ostatni występ Zespołu Reduty na Pohulance. — Dziś, w piątek, dnia 29 bm., o godzinie 8 w. ujrzymy po raz trzeci „Niezwykłą podróż“ Sutton Vane w wykonaniu Zespołu Reduty. Szukała tu, w tłumaczeniu i reżyserji Pyszarda Ordynskiego, w świetnym wykonaniu aktorskim Zespołu Reduty, stała się dla Wilna prawdziwą sensacją dnia. Dziś sięm przedstawieniem Zespół Reduty po raz ostatni, udając się w dalszym objazd. Seny specjalne. Znizki ważne.

Jutro o godz. 8 w. „Mam lat 26“ (premjera).

Dzisiejsza premiera „Tej, której szukał mój“ — w Teatrze Lutnia. Dziś, w piątek, dnia 29 bm., o godz. 8 w., odbędzie się premiera pełnej temperatury współczesnej komedji Hirsfelda „Ta, której szukamy“, jutro o godz. 8 w. „Ta, której szukamy“.

Ostatnie przedstawienie „Radziwiłła, pa nie Kochanku“ — w Lutni. — Dziś, w piątek, dnia 29 bm., o godzinie 5 p. p. drugi i ostatni występ Zespołu Reduty w świetnej komedji Kraszewskiego „Radziwiłł, panie Kochanku“. Rolę tytułową odtworza dyr. Fr. Rychowski, zarazem reżyser sztuki. Ceny najniższe (od 20 gr.).

Jutrzejša premiera w Teatrze na Pohulance. „Mam lat 26“ Istwana Mihalja, jedna z najciekawszych sztuk współczesnych ukazuje się po raz pierwszy w Teatrze na Pohulance jutro, w sobotę, dnia 30 bm., o godzinie 8 w., w reżyserji Wacława Radulskiego, w dekoracjach W. Makojnika, z udziałem całego prawie zespołu Teatrów Miejskich. Niezwykle ciekawe zagadnienie sztuki, oryginalne ujęcie sceniczne oraz liczne produkcie tanczone zespołu girls zapewniają szczerze też długotrwałe powodzenie.

Z Konserwatorium. — Belgijskie Królewskie trio nrdwome. — Dziś odbędzie się w sali Konserwatorium, pod protektoratem fundacji muzycznej Królowej Elżbiety w Brukseli, wieczór muzyki kameralnej w wykonaniu Belgijskiego Królewskiego tria nadwornego w składzie: Emila Bosquet — fortepjan, Alfred Dubois — skrzypce i Maurice Dambosi — wiolonczela.

W programie: Brahms — Trio C-dur, Ravel — Trio i Franck — Trio Fis-moll. Początek o godz. 8 w.

Bilety nabywać można 9 r. do 7 w. w biurze podróży „Orbis“, od godziny zaś 7 w sali Konserwatorium.

Przedstawienie dla dzieci i młodzieży. Słyszane basnie: „Zaczarowana fajarka“ J. Porajńskiej i „Zima“ B. Wrzosa urozmajco

Galerja Łazarówna

B. DYREKTORKA GIMNAZJUM IM. A. CZARTORYSKIEGO

spoczęła w Bogu dnia 27 stycznia 1932 r.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się 29 stycznia w kościele Serca Jezusowego poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu po-Bernardyńskim.

O tych smutnych obrzędach zawiadamiają

DYREKCJA, NAUCZYCIELSTWO I UCZENIE GIM. IM. A. CZARTORYSKIEGO.

Napad na patrol K.O.P'u

PIJANI BOLSZEWCY NA NASZYM TERYTORJUM

WILNO. — Na odcinku Korajce, w rejonie Domaniewicz, przechodzący w pobliżu granicy patrol KOP został zaatakowany przez kilku pijanych strażników sowieckich.

W czasie strzelaniny jeden z naszych żołnierzy został ranny.

Bolszewicy znajdowali się na naszym terytorjum wobec czego jednego z napastników internowano.

W związku z powyższym incydentem ma być zwołana konferencja graniczna.

KOMUNISTA RANNY NA GRANICY

Kolo Radoszkowicz jakiś osobnik usiłował przedostać się przez granicę. Wobec nie usłuchania wezwania do zatrzymania się, żołnierz KOP trzykrotnie strzelił, raniąc uciekającego w plecy. Był to łącznik komunistyczny Jacek nadgraniczny.

WILNO. — Na odcinku Korajce, w rejonie Domaniewicz, przechodzący w pobliżu granicy patrol KOP został zaatakowany przez kilku pijanych strażników sowieckich.

W czasie strzelaniny jeden z naszych żołnierzy został ranny.

Bolszewicy znajdowali się na naszym terytorjum wobec czego jednego z napastników internowano.

W związku z powyższym incydentem ma być zwołana konferencja graniczna.

KOMUNISTA RANNY NA GRANICY

Kolo Radoszkowicz jakiś osobnik usiłował przedostać się przez granicę. Wobec nie usłuchania wezwania do zatrzymania się, żołnierz KOP trzykrotnie strzelił, raniąc uciekającego w plecy. Był to łącznik komunistyczny Jacek nadgraniczny.

BOLSZEWCY WYDALI PORWANEGO ŻOŁNIERZA

Kolo Dzysny miała miejsce konferencja graniczna z bolszewikami w sprawie zwrocenia porwanego przez strażników sowieckich żołnierza KOP. Żołnierza wobec stanowczego żądania naszych władz wydano, mimo że w aktach było zaznaczone, że ów żołnierz był rzekomo szpiegiem.

Znowu mord na nieznajomym

WILNO. — Kolo rzeki Słobódka, w pow. młodeczańskim, znaleziono trupa nieznajomego mężczyzny z ranami na głowie. Trup był pozbawiony całkowicie ubrania i białej, tak że tożsamość zabitego narazie nie ustalono.

Dochodzenie policji ustaliło jedynie, że za szedł tu wypadek morderstwa. Sprawca, ewentualnie sprawcy po zamordowaniu nieznajomego i zdarku zeń ubrania wrzucili go do rzeki.

Strzały przez okno

WILNO. — We wsi Syczewice, w pow. radzkiwickiej, do układającego wskazują, że sprawców było dwóch. się do snu Wacława Gąski oddano Przerazony strzałami Gąska spadł z przez okno kilka strzałami, które chy-

biły. Ślady pozostawione przy oknie gm. radzkiwickiej, do układającego wskazują, że sprawców było dwóch. się do snu Wacława Gąski oddano Przerazony strzałami Gąska spadł z przez okno kilka strzałami, które chy-

biły. Ślady pozostawione przy oknie gm. radzkiwickiej, do układającego wskazują, że sprawców było dwóch. się do snu Wacława Gąski oddano Przerazony strzałami Gąska spadł z przez okno kilka strzałami, które chy-

Wybuch w tajnej gorzelnii

SPOWODOWAŁ POZAR WSI

WILNO. — Groźny pożar wybuchł wczoraj w zabudowaniach Władysława Niedziejewicza, we wsi Terlicze, gm. kowalskiej.

Pożar przetrucił się na inne budowlę, za grającą całej wsi. Podczas gaszenia pożaru ciężkim poparzeniem uległ Niedziejewicz

i syn jego, 19-letni Bohdan, M. in. spłonił lewiczca, we wsi Terlicze, gm. kowalskiej.

Pożar powstał wskutek wybuchu w gorzelnii.

Ogółem spaliło się 5 gospodarstw.

ODEZWA

DO WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI M. WILNA

Kryzys ekonomiczny falą przepływający przez świat cały, dotknął też i Polskę — to młode państwo zaledwie powstałe z gruzów powojennych. Miasto Wilno w sposób najbardziej ostry zostało tą klasą dotkniętą.

Spoleczeństwo całe zanępkopojone wzrostem bezrobocia, czyni wszelkie wysiłki, by opomóc nader niebezpieczny objaw.

Obowiązek przysięcia z pomocą bezrobotnym ciąży zarówno na państwie, jak też na klasach posiadających.

Jeżeli się nie uda opanować klęską bezrobocia, a chociażby drogą pomocy zlagodzić dolę rzesz bezrobotnych, znajdujących się na skrajnym rozpacz, oczekują nas nowe ciężary, które mogą doprowadzić własność niemożliwo do ruin.

Wileński Wojewódzki Komitet Pomocy Bezrobotnym wzywa, byśmy w miarę siły i możliwości przyczynili się do zażegnania klęskiej bezrobocia.

Musimy dać wyraz dobrej woli, okazać nasze poczucie obywatelskie i pomimo ciężkiej sytuacji finansowej i już wielu ofiar poniesionych na skutek bezrobocia w postaci moratorium mieszkaniowego i powiększonych ciężarów podatkowych, stanąć w szeregu do walki z bezrobociem.

Tego wymaga od nas opinia społeczeństwa i władz.

<

DZIECIOM NASZE „WELLINGTONKI“

Idealne na błota i słoty, chronią dziatwę przed zaziębieniem.

NAJWIEKSZA CHŁOPIĘCA MODA dawniej — obecnie

„Wellingtonki“ z czarnej lakierowanej gumy są ciepłe i praktyczne 9.90 **7.90**

Sniegowce gumowe

dziecięce 7.90 5.90

„ „ dla młodych pańienek 9.90 7.90

Pończochy wełniane dziecięce

dawniej 1.90 obecnie 1.30



OGLĄDNIJCIE

NASZE WYSTAWY

Bata
Wielka 10, tel. 10-20

Wilcze zęby

BILANS Wileńskiego Banku Ziemskiego

STAN CZYNNY

na dzień 31-go grudnia 1931 r.

STAN BIERNY

Nazwa rachunków	Złote	Złote	Nazwa rachunków	Złote	Złote
Gotowizna w kasie		286,206,62	Kapitały własne		
Waluty zagraniczne		320,799,39	a) zakładowy	6,300,000,—	
Rachunki bieżące w Bankach			b) zapasowy	3,150,000,—	
a) złotowe	3,037,521,20		c) rezerwowo	5,606,723,74	
b) dolarowe	584,265,30	3,621,786,50	d) fundusz amortyzacyjny	179,800,65	15,236,524,39
Papiery wartościowe własne:			Listy zastawne:		
I. w dyspozycji Banku	2,550,975,45		a) 4 i pół proc. złot. przeznacz. do obiegu	8,388,680,—	
II. na r-ek kapit. zapas. w B-ku	642,446,74	3,193,422,19	b) „ „ „ w obiegu	49,486,100,—	
Papiery wartościowe na r-ek funduszu im. Józefa Montwiłła		6,233,71	c) 5 proc. „ „ „	1,159,110,—	
Nieumorzona pozostałość pożyczek długoterminowych złotych w 4 i pół proc. list z.			d) 8 proc. dolarowe „ „ „	44,379,769,—	
a) na nieruchomościach ziemskich:	47,702,722,98		e) 10 „ „ „	92,900,50	103,506,559,50
b) „ „ „	9,929,060,03		Kupony od list. zastawn. do opłacenia:		
Terminowy i przedterminowy zwrot pożyczek długotermin. złotych w 4 i pół proc. list zast. gotówką.	242,996,99	57,874,780,—	a) od 4 i pół proc. list. zast. zł. przern.	2,453,688,91	
Nieumorzona pozostał. poz. długotermin. złot. w 5 proc. list. zast. na nieruchomościach ziemskich	1,148,660,20		b) „ „ „ do obiegu	4,345,719,49	
Terminowy i przedterminowy zwrot pożyczek długotermin. złot. w 5 proc. list zast. gotówką.	10,449,80	1,159,110,—	c) „ 5 proc. „ „ „	117,559,67	
Nieumorz. pozostał. poz. długotermin. dolar. w 8 proc. list zast.	38,233,647,23		d) „ 8 proc. „ „ „	1,175,844,74	
a) na nieruchomościach ziemsk. dolar.	5,692,858,45		e) „ 10 proc. „ „ „	2,266,96	8,095,079,77
b) „ „ „			Fundusz gwaranc. od poz. dolarowych	1,281,825,—	
Terminowy i przedtermin. zwrot poz. długotermin. dolar. w 8 proc. list zast. gotówką	453,263,32	44,379,769,—	Fundusz do opłacenia kuponów:	1,880,862,99	
Pożyczki krótkoterminowe złotowe:			a) od 4 i pół proc. list. zast. złot.: 1,303,029,47		
a) na nieruchomościach ziemskich	135,700,—		b) „ 5 proc. „ „ „ 28,956,80		
b) „ „ „	249,320,59	385,020,59	c) „ 8 „ „ „ 1,775,451,42		
Pożyczki krótkotermin. dolar. w 10 list. zast. na nieruchomościach ziemskich		92,900,50	d) „ 10 „ „ „ 4,645,03	3,112,082,72	
Raty od pożyczek złotych:			Fundusz amortyzacyjny od pożyczek długotermin. dolarowych w 8 proc. list. zast.:		
a) bieżące	2,009,630,87		a) termin. amortyz. (gotówką)	239,198,70	242,996,99
b) zaległe	6,127,636,77	8,137,267,64	b) przedterm. amortyz. (gotówką)	3,798,29	
Raty od pożyczek dolarowych:			Fundusz z amortyz. od poz. dług. złot. w 5 proc. list. zastawn.:	10,406,62	
a) bieżące	2,662,826,69		a) termin. amortyz.	43,18	10,449,80
b) zaległe	7,235,234,51	9,898,061,20	b) przedterminowej (gotówką)	452,116,78	
Zaległości, zaliczone na r-ek dłużn. przy przerachow. pożyczek.	2,251,853,82		Fundusz im. Józefa Montwiłła	1,146,54	453,263,32
Rozterminowane raty i in. należności	1,293,255,12	3,545,108,94	Fundusz na wystawienie domów dla zniechędzonych urzędników i rodzin pozostałych po urzędnikach Banku.		6,617,12
Wydatki zaliczone na r-ek dłużn.			Rezerwa na opłacenie należności przedwojennych i zaciągniętych w czasie wojny.		124,089,30
a) złotowe	119,330,82	119,330,82	Wpływy na raty przed terminem ich płatn.:		
b) dolarowe dol.			a) od pożyczek złotych	4,976,71	
Nieruchomości Banku		3,502,651,58	b) od pożyczek dolarowych	72,90	5,049,61
Ruchomości Banku		165,078,28	Dochody Banku		4,738,548,26
Wydatki Banku		3108,469,20	Sumy przechodnie		909,076,69
Kasa Oszczędności pracowników B-ku		495,78	Należności skarbowe		
Dłużnicy różni i awansy		196,982,95	Korespondencje różni		262,599,04
Wydatki za 1932 r.		78,244,—	Pozostałość czystego zysku za 1930 r.		
			Listy zastawne wylosowane 1) 10 proc.	7,112,—	166,078,68
			2) 8 proc.	26,670,—	33,782,—
		140,071,718,89			

— Turniej krasomówczy. — Zarząd Koła Prawników Stud. JSB niniejszym podaje do wiadomości, że doroczny Turniej Krasomówczy odbędzie się w dniu 11 lutego br. Zapisy na Turniej przyjmuje i informację udziela kol. Lopatecki w godzinach Czytelni od 15 do 20-ej. Lista kandydatów zamknięta będzie w dniu 6 lutego br. Casus turniejowy obejmuje przestępstwo na tle pojedynku.

Z KOŁA POLONISTÓW
Dnia 30-1 32 r. odbędzie się zebranie Sekcji Literatury Współczesnej z referatem W. Rudzińskiego p.t. „Psychoanaliza i jej zastosowanie do nauki o literaturze“.

Początek o godz. 12 (lokal Koła Polonistów).
W niedzielę dnia 31-1 1932 r. odbędzie się zebranie sekcji Historyczno-literackiej z referatem kol. H. Lenkówny p.t. „Słowacki i jego dusza“ (studium psychoanalityczne) Byczkowskiego.

Początek o godz. 11 (lokal Seminarjum Polonistycznego).

ZEBRANIE DYSKUSYJNE
Dziś, w piątek o godz. 20 w lokalu Koła Prawników odbędzie się zebranie dyskusyjne sekcji społ. Słow. K. M. A. „Odrodzenie“ — Zagajka Mgr. H. Dembiński na temat „Kapitałizm państwowy“. Wstęp wolny.

AKADEMICZNE KOŁO MISYJNE
Podając do wiadomości, iż 31 stycznia o godz. 12 Wielka 64 odbędzie się zebranie ogólne z referatem p.t. „Życie towarzyskie i obyczajowe Indian“.

— Kasa Zpomogowa Medyków Polaków Studentów USB w Wilnie niniejszym komunikuje, że Zarząd Kasy obrany w dniu 5.12.1931 roku na Wałnym Zgromadzeniu, ukonstytuował się w następujący sposób: Prezes kol. Siemaszko Władysław, wiceprezes kol. Sylwanowicz Czesław, sekretarz kol. Dziewiczka Irena, skarbnik kol. Żmigrodzki Kazimierz, ref. Kon. Nauk. kol. Kwiatkowskiej Antonia.

Kasa Zpomogowa urzęduje w piątki od godz. 20—21 przy ul. Zamkowej 24, w lokalu Towarzystwa Lekarskiego.

— Z Biblioteki Bratniej Pomocy. Kierownik Biblioteki zawiadamia kol. kol., że mogą składać ustnie lub pisać wszelkie życzenia odnośnie czasopism i skryptów, jakich dotychczas Czelnia Bratniej Pomocy i Biblioteka nie posiadają. Życzenia składać można wezwanie dyżurów Kierownika Biblioteki.

Z KOŁA POLONISTÓW
Referaty. W niedzielę, dnia 31 bm., w lokalu Seminarjum Polonistycznego odbędzie się zebranie Sekcji Historyczno-literackiej z referatem kol. Lenkówny pod tytułem: „Słowacki i jego dusza“ (studium psychoanalityczne Gebychowskiego). Początek o godz. 11 rano. Goście mile widziani.

W sobotę, dnia 30 stycznia rb., o godz. 12-ej, w lokalu Koła Polonistów odbędzie się zebranie Sekcji Literatury współczesnej z referatem kol. R. Rudzińskiego p.t. „Psychoanaliza i jej zastosowanie do nauki o literaturze“.

KINO MIEJSKIE
SALA MIEJSKA
Ostrebramska 5

DZIŚ PREMIERA!

„HRABIA CAGLIOSTRO“

Dramat w 12 aktach — według słynnej powieści A. DUMASA
Koncertowa orkiestra pod batutą M. Salskiego.
Ceny miejsc: parter 60 gr. balkon 30 gr.
Kasa czynna od godz. 3 m. 30 do 10.

Dźwiękowy KINO-TEATR „HELIOS“

„ROMANS“

Dziś! Greta Garbo w swej ośmiu kreacji p. t.

W roli męskiej Lewis Stone. Nad program: Mexic w pieśni Wielka rewja kolorowa z tśnami i pieśniami.
Na 1-szy seans ceny niższe Seansy od g. 4, 6, 8 i 10,15, w niedz. od g. 2-ej.

Dźwiękowe kino „CASINO“ — Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD“
DZIŚ UROCZYSTA PREMIERA!

Potężny 100 proc. Polski film śpiewno-dźwiękowy. Polska mowa! Polski śpiew! Polska muzyka!

„CHAM“

Największy przebój produkcji Polskiej w/g słynnej powieści ELIZY ORZESKOWEJ

W rolach głównych KRYSZYNA ANKWIĆ I MIECZYŚLAW CYBULSKI
Nad program: Urozmaicone atrakcje dźwiękowe.

Ceny miejsc w obu kinach jednakowe. — Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 m. 30, w dni świąteczne o godzinie 2-ej.

Dźwiękowe Kino „PAN“

„CAIN“ (miłość dzikuski)

Dziś! Gra zmysłów! Bunt duszy! Indyjskiej przeciw cywilizacji! Czołowy film dźwiękowy awangardy francuskiej. Opowieść o białym dzikusku, który opanowany żądzą czegoś nowego, szuka szczęścia na jednej z wysp, zaginionych wśród oceanu. Ilustrację muzyczną wykonała orkiestra Opery Paryskiej. Nad program: Najnowsze atrakcje dźwiękowe. Początek o godz. 4, w dni świąt. o godz. 2-ej. Wkrótce Mady Christians w 100 proc. dźwiękowej n. t. „CIEBIE TYLKO NOCĄŁEM...“

Dźwiękowy Kino-Teatr „STYLOWY“
Wielka 36

Dziś! Czarująco-rewelacyjne 100 proc. dźwiękowe arcydzieło! Takiego czaru i piękna jeszcze Wilno nie oglądało p. t. „Z ROZKAZU KSIEŻNICZKI“
Arcypiękna przepiękna operetka w 14 aktach. — Muzyka LEHARA. — W rolach gł. Bosko piękna, słodka Liljana HERVEY i amant Henry GARAT. — Śpiew! Muzyka! Tańce! — Na program 100 proc. dźwiękowa rysunkowa komedia Flejsera o t. „ROŚĆ WOZNEGO...“

OGŁOSZENIE
KURSY RADJOTECHNICZNE
5 miesięczne
dla amatorów i pracowników przemysłu radjotechnicznego otwiera z dniem 1 lutego b. r. Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie. Zajęcia teoretyczne będą połączone z zajęciami warsztatowymi (budowa aparatów) oraz w doświadczeniach. Podania przyjmuje i informacji udziela kancelaria Kursów (Hluc.) Wiołenderia 12, gmach Państwowej Szkoły Technicznej) w godzinach 17—19.

OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie V rewiru Julian Mościcki zamieszkały w Wilnie przy ul. Wileńskiej 25 m. 10 zgodnie z art. 1030 UPC. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 3 lutego 1932 roku od godziny 10 rano w Grzegorzewie gminy trockiej, pow. wileński trockiego odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącego do Grzegorza Kureca majątku ruchomego składającego się z urządzenia domowego oszacowanego na sumę złotych 2.290 na zaspokojenie pretensji firmy „Szyferpol-Cement“ w Warszawie w sumie zł. 3.800 z proc. i kosztami.
Komornik sądowy J. Mościcki

Radość życia Ichtimentol
jest asawa bowiem wszelkie bóle mięśniowe, postrzał, łamania, gościec, bóle reumatyczne szybko i pewnie.
Ichtimentol Do nabycia w aptekach.
Laboratorium chemiczne aptekarza
Mra. SZYMONA EDELMANA
we LWOWIE Teatyńska 16.

OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru 8-go z siedzibą w Wilnie przy ul. Bernardyńskiej 3 m. 3 zgodnie z art. 1030 UPC podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 5 lutego 1932 roku o godz. nie 10 rano w maj. Pawłowo, gminy turgilejskiej odbędzie się sprzedaż z licytacji powtórnej, należącego do Witolda Wagnera majątku ruchomego, składającego się z koni, brzojki oraz urządzenia i meblowania mieszkanca, oszacowanego na sumę złotych 6.000.
Komornik A Rubom.

OGŁOSZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru 8-go z siedzibą w Wilnie przy ul. Bernardyńskiej 3 m. 3 zgodnie z art. 1030 UPC podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 5 lutego 1932 roku o godz. nie 10 rano w maj. Pawłowo, gminy turgilejskiej odbędzie się sprzedaż z licytacji powtórnej, należącego do Witolda Wagnera majątku ruchomego, składającego się z koni, brzojki oraz urządzenia i meblowania mieszkanca, oszacowanego na sumę złotych 6.000.
Komornik A Rubom.

Lekarze
DOKTOR **Zeldowicz**
2 mieszkania z 3 i 4 pokojami z wszelkimi wygodami chor. skórne, wenowoczesne, wanna rzyzna, narzędziowa, oszacowanie 9—do 1, jęcia. Wilno, ul. Słowackiego 17.

Lokale
DOKTOR **Zeldowiczowa**
KOBIECZ, WENE WYCZNE NARZĄDÓW MOCZOWYCH od 12—2 i od 4—8 ul. Mickiewicza 24. tel 27,7.

Akuszerki
AKUSZERKA **SMIAŁOWSKA** przeprowadziła się ul. Zamkowa 3 m. 3. Gabinet kosmetyczny, a suwa zmsarszki, piegi, wagi, lupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów
2 pokoje łączące się komfortowo umeblowane z wygodami do wynajęcia i-e piętro, dla bezdzietnych. Oglądać w sobotę i niedzielę od 10 do 12. Portowa 23 m. 21 (naprzeciw Sądu Godz.).

KUPNO I SPRZEDAŻ

Kosmetyka
Okazyjnie: Otomana, rogi jelenie, samowar, naczynia, sprzęt ku henny. „Ogładać“ godz. 15—18. Mostowa 5 m. 3.

GABINET Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej
WILNO, Z powodu wyjazdu sprzedaje się kabelek 5-cio lampowe radio konserwa- z 2-mi lampkami ekranowymi z aparatem anodowym i z głośnikami Philipsa. Dzielnia 30, kosmetyczny twarzą. Masaż ciała, elektryczny, wyszczapający (panie). Natryski „Hormona“ według prof. Spah- Przygotowywanie ze la. Wypadanie włosów, wszystkich przedmiotów do egzaminów w doborzenie kosmetyków zakresie szkół średnich do każdej cery. Ostat- Języki obce: francuskie zdobycie kosmetyki, niemieckiej (konwersji racjonalnej. sacia) oraz łacina i grecki. Lekcyje ndziela- W. Z. P. 43 jacy rutynowani korepe- torzy b. nauczyciele gimn. mag. filozofii i spec matematyki. Zgł. do Adm. „Słowa“ pod „Matura“.

Cere naprawia, pielęgnuje i zaleca zabiegania oraz usuwania wady skóby. Gabinet Kosmetyki Leczniczej J. Hryniewiczowej. ul. WIELKA 46 18 m. 9. Przyj. w g. 10—11 4-7 W. Z. P. 46 38.

Gonty Sprzedaje tanio POLSKI LLOYD ul. Kijowska.

OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie V rewiru Julian Mościcki zamieszkały w Wilnie przy ul. Wileńskiej 25 m. 10 zgodnie z art. 1030 UPC. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 3-go lutego 1932 roku od godziny 10 rano w Grzegorzewie, gminy trockiej, pow. wileński trockiego odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Grzegorza Kureca majątku ruchomego, składającego się z 49 udziałów w przedsiębiorstwie firmy T-wo dla eksploatacji wyrobów tektury w Grzegorzewie sp. z ogr. odp. po 500 złotych każdy, oszacowanego na sumę 24.500 złotych na zaspokojenie pretensji firmy „Szyferpol-Cement“ w Warszawie w sumie zł. 22.000 z pr. c. i kosztami.
Komornik sądowy J. Mościcki.